

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekreologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Redakcja: **Joanna Chr.**
Jefrema.
Imatyja Jap.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozy (rogacze), lisy, słonki, drobie i pardwy, cietrzewie i glistyce, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 25 m.
 Zachód „ o 5 g. 3 m.
 Barometr 761. Mroźno.

Podwyższenie podatku od wódki.

Na posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa d. 31. stycznia r. b. przedłożył rząd projekt nowej ustawy gorzelnianej.

W przyłączonych do niego motywach wykazuje rząd, że inne państwa, jak Francja, Anglja, Rosja i Niemcy mają nadzwyczaj wielkie dochody, z tej samej gałęzi administracji w Austrii okazują się w zesławieniu z dochodami pomienionych państw niesłychanie małemi. Wywodzi rząd wniosek, że wobec koniecznej potrzeby pomnożenia dochodów państwa, nakazanej wzrostem nieodzownych wydatków, w pierwszym rzędzie staje wódka, jako przedmiot najbardziej kwalifikujący się do tego, aby państwu otworzyć nowe źródło dochodów.

Rozwodzą się dalej motywa nad niedogodnościami niejednostajności dzisiejszego systemu i utrzymują, że przy istnieniu dwóch rozmaitych systemów opodatkowania gorzelnian — jednych systemem ryczałtowym od objętości naczyń zacierowych, drugich od produktu — niewygody te stałyby się wskutek wyższego opodatkowania jeszcze o wiele większymi. Skutkiem tego przyszedł rząd do przekonania, że w celu przysporzenia państwu obfitszego źródła dochodów z podatku wódeczanego, najwłaściwiej będzie wprowadzić taki system opłaty, iżby w gorzelnianach tylko ilość produktu i zawartość w nim alkoholu skonstatowaną została za pomocą aparatów zegarowych, a opłatą konsumcyjną obłożona została wódka dopiero w chwili wejścia w obrót handlowy, lub też w chwili, kiedy odana zostanie na potrzebę konsumcji krajowej.

Główne postanowienia samej ustawy są zaś następujące:

Do cła dzisiejszego dodaje kwotę przyszłego podatku konsumcyjnego. Wskutek tego wszystkie napoje wysokowe, jak likiery, esencje pończowe etc. będą płaciły cła, od 100 kilo, zamiast 40 zł. od 76 zł.

Zamiast dotychczas opłaconego podatku 11 zł. od hektolitra 100° Trallesa, będzie się opłacać podatek konsumcyjny w kwocie 35 zł. i 45 zł. od hektolitra.

Ilość spirytusu wyprodukowana na podstawie dotychczasowej opłaty konsumcyjnej (tj. 35 zł. od hektolitra alkoholu) nie może w całej monarchji austro-węgierskiej przenosić 1.878,000 hektolitrow w ciągu jednorocznej kampanji (tj. od 1. września jednego roku do ostatniego sierpnia roku następnego). Z tej ogólnej sumy ma produkować Przedlitawia 997,458 hektolitrow, Zalitawia 872,542 a Bośnia i Hercegowina 8000 hektolitrow. Oba rządy mogą w razie wyjątkowych, w porozumieniu z sobą, zmniejszyć, jaką wolno będzie produkować przy niższej opłacie konsumcyjnej, podwyższyć, zawsze jednak w stosunku powyżej wskazanym.

Ta podwójna opłata konsumcyjna ma zapobiec hyperprodukcji, a przez to i obniżeniu cen wódki.

Reszta wyprodukowanej okowity opłacać będzie 45 zł. od hektolitra.

Najważniejszym postanowieniem, dotyczącem większej części gorzeln galicyjskich jest zupełne zniszczenie opustów 25 proc., 20 proc. i 10 proc. przy zacierniach 20 hekt., 35 hekt. i 50 hekt.

Jedynie ulgi otrzymują gorzelnie rolnicze o zacierniach niżej 17 hektolitrow. Gorzelnie te otrzymują za każdy hektolitr okowity wyniesiony z magazynu po zaplaceniu opłaty konsumcyjnej czy

też z zabezpieczoną na nim opłatą konsumcyjną. bonifikację z kasy państwowej wynoszącą 1 zł. dla gorzeln produkujących dziennie najwyżej cztery do siedmiu hektolitrow okowity, 2 zł. dla gorzeln produkujących dziennie najwyżej cztery hektolitry, 3 zł. dla gorzeln produkujących do dwóch hektolitrow.

Paragraf 8 oznacza premje eksportowe. Od ilości niemniejszej od 50 litrow okowity, na której ciąży podatek konsumcyjny, w beczkach lub innych naczyniach premja eksportowa wynosić będzie po 5 ct. od litra, od przesyłek likierów i t. p., fabrykatów najmniej 25 litrow wynoszących 1 2/3 ct. od litra. Suma ogólna premij eksportowych za cały ogół wywiezionego wyrobu jednej kampanji niema przenosić miliona złotych reńskich.

Dlatego w chwili wywozu rząd tylko płacić będzie połowę premij, resztę dopiero po zamknięciu rachunku rocznego. Gdyby się więc okazało miało że wywieziono taką ilość, której wypłacone w połowie premje przekraczają już milion, rząd nietylko drugiej połowy premjów nie zapłaci, ale kucepy wywozący okowite, muszą mu pod rygorem egzekucji zwrócić to, co nad milion wybrali.

Reszta paragrafów zawiera postanowienia względem kontroli nad gorzelnianami, kar za nadużycia, i t. p. Paragraf 99 omawia rozporządzenia przejściowe, które jeszcze regulaminami ministerjalnymi uzupełnionemi być mają.

Listy z kraju.

Przemysł 3. lutego. (Rocznica powstania. Zabawy młodej generacji). Dnia 21. stycznia, kiedy cały kraj święcił rocznicę powstania styczniowego, my Przemysłanie obchodziliśmy w rozpiętywaniu i wstrzymaniu się od zabaw karnawałowych, dzień ten poważny i uroczysty. Ale u młodzieży skończyło się tylko na cichem rozpiętywaniu, bo mszy solennej w kościele katedralnym łacińskim nie wielu z młodej generacji słuchało, świątynia nie słyszała hymnu młodych głosów, a kapłan tylko z dorosłymi zasałał modły o zmiłowanie się nad narodem. Z młodzieży szkolnej, oprócz dziewcząt-pensjonarek nikt nie był obecny; pięknie więc z ich strony, że jedne, a właściwie przełożona pensjonatu, panna Zofja Bohdan Iwanicka, jedna zrozumiała znaczenie nabożeństwa i z gromadką przyszłych obywaterek kraju uczestniczyła w żałobnych modłach. Ale kiedy o pensjonarkach, to i o zabawie wspomnieć się godzi. Bawić się dobrze i pocziwie nikt nie zabrania, owszem pożądana jest obok nauki rozrywka. Otóż pensjonarki wspomnianego pensjonatu, urządziły zabawę piękną i pożyteczną, która miłe wrażenie zrobiła na obecnych i przekonała, że i w drobnostkach sumiennosc, pracowitosc i poradnosc gorowaly.

Dnia 28. stycznia odegrały z niewymuszona serdecznoscia i humorem, dwie piękne komedjki: „Kulig” i „Urodziny Zosi”. Szczere oklaski licznie zgromadzonej falangi ojeow, matek i przyjaciol byly nagroda starań i pracy młodych panienek. Pierwsza sztuczka, osnuta na tle staropolskiego kuligu, dobrze oddaly nadobne amatorki, ale i to ustępuje przed wykończeniem, wykonaniem i odspiewaniem drugiej. Z jakąż radością przygladali się widzowie zgrabnym, niewymuszonym ruchom geniuszow, aniolkow, wrózki i alle-

goryj. Rzeczywiście należy się podziękowanie przełożonej pensjonatu za jej trud, pracę i zabieg, p. dyrektorowi tow. muzycznego za wyuczenie partyj w „Urodzinach Zosi”, a młodym amatorom za ich dobre chęci i pracowitosc.

Gliniany 6. stycznia. (Dobrodziej miasta i powiatu. Zaczny lekarz). W tych dniach powrócił do Glinian, które są częścią jego majątku hr. Franciszek Potulicki, tutejszy marszałek powiatowy po odbyciu szczęśliwie kuracji na oczu we Włoszech. Cała ludność przyjmowała go uroczyscie; byly banderje wloscianskie, bramy tryumfalne, przemowy deputacyj, ognie sztuczne, slowem przyjęcie jakby udzielnego księcia. Nie jeden posadzić mógłby nas o przesade, jeżeli jednak wymienimy powody, dla których ludność tak uroczyscie przyjmowała hr. Potulickiego, to rzecz w nalezytym swietle się przedstawi. Miasto nasze bylo licha miesciana, a panowal tu kompletny brak porzadku i czystosci. Za staraniem obecnego właściciela uporzadkowano miasto; gdzie przejść nie bylo można, są dziś chodniki, w całym miescie świecą się latarnie i t. p. Pod jego prezoswstwem rozwinęło się Towarzystwo zaliczkowe, które miastu i całemu powiatowi wielkie korzyści przynosi. W roku 1884 spaliło się nasze miasto, kilkaset rodzin zostało bez chleba i dachu. W tej tak dotliwej klęsce hr. Potulicki pierwszy nieszczęśliwym z pomocą pospieszył, rozdzielal pieniądze, pozywienie i odzież, udziatal materiału ze swych lasow bezplatnie, odbudowal tym sposobem miasto, a oprócz tego na rzecz pogorzalcow ofiarowal kilka tysięcy zł. Przed dwoma laty założono za jego staraniem u nas szkołę tkacką, którą nadspodziewanie się rozwinęła i obecnie około 40 robotnikom daje stale zatrudnienie. W ruchu jest 30 kilka warsztatow, podniósł zatem i przemysł krajowy, gdyż na wyroby nasze jest wielki popyt.

W roku 1887 założyli państwo Potulicy ochronkę dla biednych dzieci wraz ze szpitalikiem, gdzie obecnie liczna uboga dziatwa bezplatnie naukę pobiera, której siostry milosierdzia udzielają. Za staraniem hr. P. kursuje poczta z Zadzwrza do Glinian 2 razy dziennie i mamy obecnie stację telegraficzną, na której zaprowadzenie większą połowę kosztow sam poniosł. Obecnie ofiaruje na pomieszczenie zaprowadzić się mającego urzędu podatkowego w Glinianach pomieszczenie na czas nieograniczone.

Ale nie tylko dla dobra miasta pracuje i łoży hr. P. lecz i dla całego powiatu, od czasu bowiem jak objął marszałkostwo powiatu Przemyslańskiego, wybudowano dwa gościnnie mianowicie: z Glinian do Jaktorowa i z Glinian do Zadzwrza, które poprzednio byly do nieprzybycia, a na tę budowę 6.000 zł. z swych własnych funduszow ofiarowal. A nie tylko sam stara się i pracuje, lecz pod jego umiętnym kierownictwem pracuje bardzo korzystnie dla powiatu i wydział powiatowy. Okazuje się, że pod dobrym przewodniczącym władze autonomiczne wiele dla kraju zrobić mogą.

Od 2 lat osiadł w naszym miescie dr. Kazimierz Podlewski. Zaczny to lekarz, a ogólnie szanowany i lubiany dla swej wiedzy i bezprzykładnej prawie interesownosci w udzielaniu porady lekarskiej równie chętnie zamożnym jak też i biednym. Zaznaczenia godny jest fakt, niepierwszy wprawdzie lecz doskonale ilustrujący szlachetny charakter tego męża. Emeretowany urzędnik sądowy p. S. Cz. zachorowal niebezpiecznie na ty-

fus plamisty, który dłuższy czas w naszym mieście grasował. Podczas tej epidemji jak istny anioł opiekuńczy szedł z radą swą zawsze z równą chęcią, łagodnością i dobrocią czuwał nad nim prawie nieustannie pielęgnował chorego przez 6 tygodni, mimo, iż wiedział, że od tak licznej familij obarczonego, żadnego honorarjum spodziewać się nie może oprócz wdzięczności dozgonnej. Oby takich lekarzy najwięcej!

Bóbrka 5. lutego. (Z życia towarzyskiego.) D. 28. stycznia urządzono w lokalu tutejszego kasyna wieczorek muzykalno-wokalny. Wieść o tymże przyjęciu z uznaniem, i prawie cała inteligencja miejscowa jako też zamiejscowa na koncert przybyła. Uderza tylko nieobecność pewnego dygnitarza na zabawach kasynowych, a to tembardziej, że poprzednik jego właśnie jak najbardziej starał się o jedność i łączność w życiu towarzyskiem tutejszej inteligencji.

Pojedyncze produkcje programu, poprzedzone wstępem słowem przez pana T. W., a przepięknie deklamacja, poprawnie wygłoszona przez p. K. W. i odczytem przez p. Z., wykonane zostały jak na pierwszy popis amatorów bardzo korzystnie, a szczególne uznanie należy się p. Sz. za wyborną grę na fortepianie.

Dnia 4. lutego odbył się znowu wieczorek wędniany, który jak wszystkie poprzednie pod każdym względem świetnie wypadł, i białym mazurem o godz. 6. rano się zakończył. Do kadryla stanęło 20 par, co u nas jest prawie niepodobnym i jest nadzieją, że za staraniem dzielnego aranżera p. Więc. i niezłomnego dansera p. Szlem., ostatni wieczorek na zakończenie tegorocznego karnawału przewyższy dotychczasowe wieczorki, i będzie trwałą podstawą zgody między tutejszą inteligencją.

Z izby sądowej.

Lwów 7. lutego. (Gdzie winowajca?) Donosiliśmy już przed kilku dniami o tem, że 1. bm. rozpoczęła się ponowna rozprawa Julji Folmer, oskarżonej o rozbójnicze morderstwo, popełnione w nocy z 16. na 17. kwietnia r. z. na Magdalenie Błaszczakowej.

Cztery dni trwała rozprawa, w ciągu której dwudziestu kilku świadków, obciążających oskarżoną, przesunęło się przed trybunałem. Najbardziej interesującym był epizod, gdy do trybunału zgłosił się dobrowolnie niejaki Piotr Błaszczak, celem poczynienia ważnych zeznań na podsądnej.

W rezultacie pokazało się jednak, że zeznania te tylko pośrednio obciążały Folmerową. Magdalena Błaszczakowa odziedziczyła po swej siostrze Wiktorji Wościak, uchodzącej za zamożną, ogród z domkiem i wrzekomą gotowizną w marcu 1887. Otóż wedle zeznań Błaszczaka, zmarła Wościakowa bała się Folmerowej i zwierzała się z tem świadkowi, dodając, że jeżeli ją kto zamor-

duje, to nikt inny tylko Folmerowa, która ją ni- by po nocach straszyla i na dom jej nachodziła.

Zresztą rozprawa nie wykryła nowych dowodów winy podsądnej. Najwięcej obciążały ją poczynione przed żandarmami zeznania 14-letniej córki Karolki, która miała utrzymywać, że w nocy, kiedy popełniono morderstwo, matka koło 10-tej gdzieś wychodziła, a po chwili powróciwszy, prala zdjętą z siebie koszulę. Istotnie w dniu 17. kwietnia znaleźli żandarmi u Folmerowej koszulę suszącą się przy piecu o rękawach nieco wilgotnych, ale Folmerowa twierdziła, że prala ją w sobotę 16. kwietnia popołudniu, a świadkowie to potwierdzili.

Dalej zeznać miała owa Karolka, że matka zrana 17. kwietnia posylała ją, aby się przekonała, co porabia Błaszczakowa — okoliczność ta jednak dokładnie przy rozprawie wyświeconą być nie mogła, bo córki oskarżonej uchyliwszy się od świadectwa przeciw matce, nie stawały przed trybunałem, oskarżona zaś utrzymywała, że poselała córkę do miasta do żydówki Iekowej, która jej powierzyła płachtę do prania.

Toż samo obciążającym wedle oskarżenia dla podsądnej był szczegół, iż w domu jej nie znaleziono żadnego noża, jakkolwiek wedle zeznań córki, miał być jeszcze w czwartek przed morderstwem nóż z czerwoną rączką, który w piątek gdzieś się zapodział.

Wreszcie stwierdzili świadkowie, iż na parę tygodni przed czynem, Folmerowa piorąc bieliznę, miała się wyrazić: „Magda odziedziczyła po Wikcie pożyczochę pieniędzy, teraz ją ktoś bądź w nocy zamorduje“.

Wszystkie te poszlaki łącznie z tem, że włosy znalezione w ręku zamordowanej podobne były do włosów Folmerowej, służyły prokuratorowi p. Litwinowiczowi do podtrzymania oskarżenia.

Obronca dr. A. Lisiewicz rozebrał szczegółowo najgłówniejsze poszlaki przemawiające przeciw oskarżonej i poddał je ścisłej krytyce. Za podstawę do odparcia oskarżenia posłużyła mu przedewszystkiem opinja znawców dr. Feigla i Lukasa. Orzekli oni, że ciało zamordowanej okryte 30 przeszło ranami, zadanyimi w sposób okrutny i wyrafinowany jeszcze za życia ofiary, bo tylko dwa ostatnie w arterję szyjną i wątrobę sprowadziły śmierć po kilku minutach, mogło nie podpaść tęczowi przez 6 do 8 godzin. W obec tego więc, że znaleziono zamordowaną o godzinie 9. rano i puls jeszcze drgał, a ciało było ciepłe, musiało morderstwo być popełnione po północy, podczas gdy Folmerowa — przypuściwszy, że córka jej mówiła prawdę — miała wychodzić koło godziny 10. w nocy i to na chwilę, a wedle opinji znawców do zadania wszystkich ciosów itd. potrzeba było około pół godziny. Zresztą znawcy

nie wykluczając możliwości, iż jeden silny sprawca dokonał czynu uważali za łatwiejsze i prawdopodobniejsze, że 2 osoby były przy czynie.

Obronca wykazywał dalej, że kobieta nie byłaby zdolną do popełnienia tak rafinowanego morderstwa, że zresztą rabunek w tym wypadku niewątpliwie nie dałby się ukryć. Podsądna utrzymująca się z prania bielizny i drobnego zarobku nie potrafiłaby ukryć tak wielkiego majątku, jak znalazła u zamordowanej, tembardziej, że zaraz po czynie przedsięwzięto u niej ścisłą rewizję wraz z córką ją przyaresztowano.

Niemniej, jeżeli włosy znalezione w ręku zamordowanej, miałyby być włosami Folmerowej, czego znawcy stanowczo orzec nie śnieli, to wskazywałoby to na obronę ze strony zamordowanej, w takim zaś razie jeśli przy obronie aż włosy napastnika wyrwane zostały, musiałyby być i inne ślady na twarzy i ciele napastnika, jak nie mniej byłyby ślady krwi na bielinie i odzieży podczas gdy śledztwo i rewizja podsądnej tuż po czynie nie podobnego nie wykryło.

Wreszcie zwróciła obrona uwagę na szereg okoliczności drobnej natury wprawdzie, ale wskazyjących na to, że prawdopodobnie zupełnie inną sprawca i to mężczyzna silny, który w owej noc uciekając przez obejście jednego z mieszkańców Magierowa wyrwał tamże furtkę z zawiasów i spełnił tę zbrodnię.

Przysięgli odpowiedzieli 11 głosami przeciw co na zadane im pytanie w kierunku winy podsądnej i trybunał uwołał na tej podstawie Folmerową od oskarżenia.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności. Tak więc w obec wyniku rozprawy po czterech miesiącach od czasu popełnienia zbrodni winowajcy właściwie nie ma.

KRONIKA.

Konfiskatę Kurjera, zarządzoną przez prokuratorę za szczegółowy opis uroczystości styczniowej w Genewie, zatwierdził trybunał z §. 58. litera c. (zadania stanu).

Namiestnik Zaleski powrócił wczoraj w Lwów dnia.

Od dyrekcji kolei państwowych otrzymano wczoraj pismo następujące: W skutek zasp. śniegu wstrzymano z dniem 5. lutego ruch pociągów osobowych i towarowych na wszystkich liniach podległych c. k. dyrekcji krakowskiej a mianowicie: Zagoniowa-Zwardoń, Tarnów-Orlo, Suczawa-Kraków i Skawina-Oświęcim. Również wstrzymano ruch na drodze Sławów-Husiatyn i Stryj-Chyrow, zaś na linii Lwów-Stryj pociągi jeszcze nie kursują.

Wczoraj w południe wiadomiono nas, że wstrzymany został ruch na kolei lokalnej Kołomyja-Słoboda.

cieczka i śmierć były już opisane w gazecie, stanowiły wielką nowinę dnia. Wbrew spodziewaniu klucznik słyszał głosy sympatyczne o zmarłym. Zapomniano o jego kradzieżach — pamięci pozostało tylko jego niezamordowane szalone porwanie się ku wolności, które go śmierć przyprawiło. Z drugiej strony nie podjęto straży ani klucznika — spełnili swój obowiązek, a przy jednym stole zarządzono nawet skłódkę dla żołnierza, który razem z Pantalachą spadł z dachu i żywym pozostał.

Wszystko to zajmowało, na pozór nawet spokojają Sporysza. Lecz gdy następnie powrócił do domu, czuł, że nie zaśnie w nocy i lekko swego własnego łóżka: zdawało mu się, że znajdzie obok siebie chłodnego, krwawego Pantalachę ze zmiażdżoną twarzą i z ogromnymi ranami odartymi oczyma. Postanowił nie klasnąć spać i przepędzić noc całą w krześle, a dopiero nad ranem zasnąć, kiedy jasne słońce poroziła krwawa mary.

Ale i w krześle sen jego nie był spokojnym. Rzucił się, krzycał, raz marzył, to znowu obudził się potem. Najmniejszy szmer przemieniał się w jego sennym słuchu w ostre, gwizdzące barczenie na odgłos którego zrywał się jak oparzony.

VIII.

Sporysz miał służbę nocną. Zamykając noc cele więzienne, zaszedł on i do kaźni Prokupa. Ten leżał na swym tapczanie, twarzą obłożony do ściany i zawarczał gniewnie na widok Sporysza. Gdy zaś klucznik, stojąc pośrodku kaźni, podniósł w górę lampę, oglądając ścianę

11)

PANTALACHA.

(Ciąg dalszy.)

O, tak! nie pozostawało mu już żadnej wątpliwości — on i nikt inny, tylko on winien był śmierci Pantalachy. Przecież on to w swej zaślepionej głupocie, w swej bezrozumnej dobroduszości dał mu do rąk narzędzie, które w ręku Pantalachy samo się napraszało, by użył go do wykonania nowego planu ucieczki. Groźba „kaziennyki“ przyspieszyła to wykonanie. I wcale to nie ulżyło sumieniu Sporyszowemu, gdy jakiś głos szepnął mu, że on przecież nie wiedział o tem, iż w owym nieszczęsnym guldenie kryje się piłka. Nie w tem też leży jego główna wina, że się okazał dobrodusznym, ale w tem, że bezpośrednio potem, okazał się tak głupio i bezcelowo okrutnym. O, bo przypomina on sobie, że myśl o możliwej próbie ucieczki Pantalachy mignęła w jego głowie zaraz w pierwszej chwili, kiedy przez sen posłyszał cienie harczeni piłki, przecinającej sztaby żelazne. Trzeba było w tej chwili pomyśleć o tej rzeczy po ludzku, powiedzieć do siebie: no cóż, próbuj, bo położenie twoje rzeczywistość jest okropne. Ja ci przeszkadzać nie będę. Mógł zasnąć spokojnie, twardo, i nie słyszeć nic tak samo, jak nie słyszał żołnierz. Nawet ów stuk w kominię i w kaźni Pantalachy mógł wytłomaczyć żołnierzowi jako coś zwykłego i niewinnego — i Pantalacha miałby być dość czasu do ucieczki. A

gdyby się rano wykryła była jego ucieczka, to klucznikowi i wartującemu na kurytarzu żołnierzowi prócz drobnych nieprzyjemności nic byłoby się nie stało. Ale za to Sporysz nie miałby na sumieniu śmierci człowieka!

I to jakiego człowieka! Złodziej, złodziej — powiedzą wszyscy wzruszając ramionami. Sporyszowi nie pozostało nawet tej pociechy. Zanadto głęboko wglądał on w duszę tego człowieka, by się nie przekonać, że pod grubą warstwą zepsucia kryły się w jego duszy złote żyłki szlachetnych i ludzkich uczuć, silnej woli i energii. Im dłużej rozmyślał Sporysz, tem więcej imponowało mu w Pantalaszę przedewszystkiem owo chorobliwe, egzaltowane pragnienie swobody, ów dziwny szal, który popychał tego człowieka na oczywiste sytuacje, do najrozpaczliwszych kroków. Przecież z takich ludzi wśród innych okoliczności powstają sławni dowódcy, generałowie i bohaterowie, którzy prowadzą całe narody do zwycięstw i chwały!

— A przecież spełniłem jedynie swój obowiązek, alarmując straż i ścigając zbiega! — szepnął mu głos jakiś, lecz ta wymówka nie uspokoiła go. Przeciwnie poczuł wstyd za swą ludzką istotę.

— Pies, pies! Tak Pantalacha miał słusność! westchnął Sporysz i nie czekając na wieczórę poszedł do Naftuły. Ale i tu nie doznał ulżenia. Zasiadłszy w swym zwykłym kąciuku, podejrzliwie okiem oglądał się dokoła, czy ludzie nie wytykają go palcami; przysłuchiwał się rozmowom, czy nie wspominają o nim. Pantalacha rzeczywistość był znowu przedmiotem powszechnej uwagi, jego u-

i na linii Czerniowce Zasp. kacji kolejskiej od Warszawy do

* P. retkowa scenie. ściami będą z serdecz

Posi. we czar

dzienny: skiej dla s

kiewicz. S. chodów m

akcyz r. komisji a

niestałych akcyz r.

ojnych w tego oddz

niu roczn dochodów

ozłoneków sprawozda

nera przed rowania

zdawca R. równorzęd

dr. Pięta kmia; spr

w przedsi blichnich

sprawozda cych. W

teatralnym ramowicza

domości r ludowej u

sprawozda fundacji

zdawca B. rki dopeln

wa zatwie sprawozda

o darowan wnego w u

Na p praktykant

kwatrowe andy adjun

wie obsadz posad asys

Z re jako w trz

następnie tapezany,

niespokoi gotując si

się wściek oł na to

gniew idj zgrzytot, chwiewał

Posa bodniej i

który doty w kurytar

straż nocn zanim kap

dnie instr Z trw

tej nocy. że nie bę

gdzie nied najsilniejs

Sporysz j przywid

jakichś pr własnej d

i wrażeń noc całą,

nierzem v by, nie d

kich myśl

i na linii Czerniowce-Nowosielica, niemniej na linii Czerniowce-Suczawa i na kolei lokalnej do Berhometu.

Zaspy śnieżne spowodowały przerwę w komunikacji kolejowej w Królestwie Polskiem. Poczta warszawska od dwu dni wcale nie nadchodzi. Pociągi kolei Warszawsko-Wiedeńskiej kursują podobno tylko od Warszawy do Skierniewic.

* **Pani Bocskaj**, sympatyczna śpiewaczka operetkowa, ma zamiar wystąpić kilkakrotnie na naszej scenie. Notujemy tę wiadomość z prawdziwą przyjemnością będąc przekonani, że publiczność powita ją tak samo z serdecznym zadowoleniem.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek 9go b. m. o zwykłej godzinie. Porządek dzienny: Sprawa nadania stypendjów z fundacji miejskiej dla sierót chłopców i dziewcząt; sprawozdawca Markiewicz. Sprawozdanie komisji administracyjnej dla dochodów niestałych o uzyskanie dalszej dzierżawy poboru akcyzy rządowej na trzy lata 1888-1890. Wnioski komisji administracyjnej w sprawie zarządu i poboru niestałych dochodów miejskich wraz z zadzierżawioną akcyzą rządową a to: a) co do postanowień organizacyjnych w ogólności; b) co do etatu służbowego dla tego oddziału zarządu; c) co do zasad przy zestawianiu rocznego zamknięcia rachunków i bilansu funduszu dochodów niestałych; d) co do statutu zaopatrzenia dla członków administracji niestałych dochodów miejskich; sprawozdawca Walichiewicz. Rekurs Władysława Kempnera przeciw orzeczeniu magistratu w sprawie odrestaurowania destylarni w realności pod l. 275^{1/4}; sprawozdawca Rudkowski. Sprawa najmu ubikacji na klasy równorzędne dla szkoły imienia św. Anny; sprawozdawca dr. Pięta. Sprzedaż 816 sztuk dębów w rewirze Błotnia; sprawozdawca Tyniecki. Wnioski w sprawie oddania w przedsiębiorstwo robót około czyszczenia kanałów publicznych i kloak w realnościach miejskich na rok 1888; sprawozdawca Gołab. Rekursy w sprawach budownictw. Wniosek w sprawie najmu ubikacji w gmachu teatralnym, na jedną klasę szkoły żeńskiej imienia Piromowicza; sprawozdawca dr. Pięta. Podanie do wiadomości reskryptu e. k. namiestnictwa w sprawie szkoły ludowej utrzymywanej przez konwent OO. Dominikanów; sprawozdawca dr. Pięta. Wnioski odnoszące się do fundacji s. p. dr. Antoniego Kaczkowskiego; sprawozdawca Bałaban. Sprawozdanie kuratorji o kursach nauki dopełniającej w miejskich szkołach ludowych i sprawach zatwierdzenia nauczycieli zajętych na tych kursach; sprawozdawca dr. Gerstman. Stowarzyszenie „Gwiazda“, o darowanie opłaty gminnej za użytkowanie kanału głównego w ulicy Franciszkańskiej; sprawozdawca Bardasz.

Na pufnem posiedzeniu między innymi: Prośba praktykantów konceptowych magistratu o przyznanie kwaterowego. Wnioski dotyczące obsadzenia jednej posady adjunkta i asystenta technicznego. Wniosek w sprawie obsadzenia jednej posady adjunkta względnie dwóch posad asystentów rachunkowych z pominięciem konkursu.

Z resursy urzędniczej. W sobotę 11go b. m. jako w trzechletnią rocznicę otwarcia resursy odbędzie

się w lokalnościach „Frohsinn“ na ten cel wynajętych, wieczerek z tańcami. Początek o godzinie 8. wieczór. Wstęp dla członków resursy wolny za okazaniem kart legitymacyjnych. Bilety wstępu dla rodzin członków, tudzież gości poleconych wydawane będą we czwartek 9. i w piątek 10. lutego, od godziny 6. wieczorem w kancelarji resursy. Przy wejściu do sali zabaw bilety stanowiąco wydawane nie będą. Członkowie resursy zechcą się zatem w oznaczonych dniach i godzinach po bilety zgłosić.

W kasynie miejskiej odbędzie się w sobotę 11go b. m. wieczerek z tańcami. Początek o godzinie 8. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4. po południu.

Doktorat. Pan Ludwik Tadeusz Antoni Grzybowski, rodem z Winnik w Galicji, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Koncesję na trzecią aptekę w Kolomyi, o którą toczyła się wielka walka konkurencyjna, otrzymał pan Julian Nowicki, aptekarz z Peczeniżna.

Ciągłe napady, grabieże i bójkę, wydarzające się wśród miasta nietylko późno w nocy, ale także wczesnymi wieczorami, skłaniają mniej odważnych do szukania towarzystwa, gdy im wypadnie wracać do domu przez ulice boczne i odleglejsze, słabo oświetlone. I tak onegdaj wieczór p. F. spostrzegł na ul. Żółkiewskiej, że dotrzymał mu towarzystwa człowiek przyzwyczajony ubrany, nie mówiąc doń ani słowa przez całą ulicę. Wywiązała się ztąd sytuacja dosyć kłopotliwa dla obu. Przy rozstaniu dopiero poszukujący towarzystwa objaśnił, że wychodząc ze sklepu i kładąc pugilares do kieszeni, zauważył, że obserwują go jakieś dwa indywiduala o podejrzanym powierzchowności, dlatego starał się iść w parze z kimś drugim, dążącym w tę samą stronę.

Wypadków śmierci nienaturalnej w ciągu ubiegłego roku było w Lwowie 17, mianowicie: zabito 4 dzieci nowonarodzonych, 3 osoby zmarły wskutek upadnięcia z wysokości, 5 wskutek samobójstwa, 2 osoby skutkiem gwałtownego opilstwa, wreszcie 3 ciała martwe znaleziono, co do których sprawozdanie urzędowe nie podaje rodzaju śmierci (prawdopodobnie zamarnięcie).

Zuchwała kradzież. Dla jednego z prywatnych odbiorców przy ul. Piekarskiej l. 13 przywieziono wczoraj małą furę węgla drzewnego. Woźnica pozostawił towar i konie przed domem, a sam poszedł zapytać się, gdzie złożyć węgle. Gdy wrócił po kilku minutach, nie znalazł na ulicy ani koni ani towaru. Po kilkogodzinnych poszukiwaniach odszukano wóz i konie, pozostawione bez dozoru aż na ul. Podwale; węgiel zniknął.

Niepożądany gość. U państwa D. przy ul. Zygmuntowskiej l. 7 zebrało się w niedzielę wieczorem kilkanaście osób. Około godz. 9. wszedł jakiś jegomość w letnim paltocie i nie mówiąc ani słowa, ruszył do gabinetu gospodarza; służący sądził, że to ktoś z interesentów. Po kilku minutach jegomość wyszedł, zarzucił na ramiona płaszcz męski, wiszący w przedpokoju i był już we drzwiach, gdy służący spostrzegł pomyłkę, puścił się w pogoń za uciekającym, i wołając „łapaj złodzieja“. Rzeźmieszek porzucił płaszcz w bramie i umknął. Gospodarz opowiadał zastępnie gościom swoim, że ów jegomość przedstawiał mu świadectwa rozmaite i prosił o protekcję u znajomych na posadę pisarza itp. Gospodarz zbył go oświadczeniem, że ma teraz gości, a zresztą nie załatwia żadnych interesów w niedzielę. Może ów jegomość zechce próbować szczęścia w innych domach, zatem ostrzegamy przed nim. Nosi on pełny zarost ryży, i miał na sobie palto szarego koloru.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania Karola Wróblewskiego przy ulicy Słonecznej l. 2. wdarł się wczoraj po oderwaniu kłódki nieznaną złoźczyńca i rozbijwszy kufer wykradł zeń zegarek srebrny, kilka chust tybetowych, garderobę i bieliznę wartości kilkudziesięciu złr. Podejrzanie pada na notowanego złodzieja Szymona Wolenika, którego policja poszukuje.

Kieszonkowi eskamoterzy zaznaczają swój spryt ustawicznie, nie ma bowiem dnia, w którymby kradzież jaką niespełniono. Wczoraj na ulicy Karola Ludwika, wyciągnął jakiś rzeźmieszek Karolinie Boryła z kieszeni portmonetkę z 6 złr. i kwitami lombardowemi na różne wartościowe przedmioty.

Sprytnego ptaszka przytrzymał wczoraj rewizor Tautetz na gorącym uczynku kradzieży w mieszkaniu pp. Skowrońskich przy ul. Sykstuskiej l. 62. Jest nim poszukiwany od dłuższego czasu Edmund Maruszka, który w biały dzień dostawszy się do przedpokoju, plądrował sobie na dobre w stojącym tamże koszu z bielizną. Znaleziono przy nim różne podejrzone przedmioty, a między tymi pieczętkę z orłem rządowym, książkę wędrowną, wystawioną na imię słusza Cyborskiego i kartę imatrykulacyjną studenta uniwersytetu Cho-

jeckiego, za pomocą której, jak sam zeznał, wyludzał rozliczne wsparcia.

Fatalna pomyłka. Pan F. urzędnik kolejowy, otrzymał w sobotę nad ranem telegram tej treści: „Ojciec umarł, proszę przyjechać na pogrzeb. J.“ Ponieważ ojciec pana F. jest cierpiący na serce, uwierzył on tem łatwiej telegramowi i czempredzej pobiegł z tą smutną wieścią do siostry, żony p. K. obywatela naszego miasta. Można sobie wyobrazić rozpacz pani K. jedynej i bardzo przywiązanej córki. Pan F. najpierwszym pociągiem udał się do Jarosławia dla zajęcia się przygotowaniami do pogrzebu, państwo zaś K. mieli przyjechać w jaknajkrótszym czasie. Można sobie wyobrazić, jakie było zdziwienie p. F., gdy po przyjeździe do Jarosławia został przywitany w proggu rodzicielskiego mieszkania przez samego ojca, którego syn uważał za umarłego. Po serdecznym przywitaniu nastąpiło wyjaśnienie całego nieporozumienia, przyczyną którego była niedokładność telegramu. J uczeń klasy 4. donosząc znajomemu panu F. o śmierci swego ojca, powodując się oszczędnością nie dopisał w depeście „mój“ ojciec, przez co naraził p. F. na zmartwienie i podróż państwa K. nadto — na wydatek na ubranie żałobne. Naturalnie państwo K. telegraficznie zostali powiadomieni o zasłej pomyłce; któż jednak jest w stanie powrócić wylane lzy?

Szczęśliwa ręka. Do jednego z tutejszych zakładów stolarskich przyszedł przed kilku tygodniami p. S. w zamiarze kupienia dwóch łóżek. Wybrał gatunek, ale że było na razie tylko jedno gotowe, zamówił więc drugie, zapłacił połowę ceny z góry a stolarz miał za dni kilka odstawić mu obydwa łóżka do mieszkania. Minał tydzień — p. S. łóżek nie dostawiano. Zgłasza się do zakładu a właściciel prowadzi go do warsztatu i pokazuje że czeladnik łożko polituruje. Minęło znów kilka dni, stolarz znalazł nową wymówkę, nareszcie gdy za trzecim razem p. S. zagroził skargą, stolarz przyznał się, że od czasu zamówienia zrobionego przez p. S., ile razy obstalunek jego był już gotowym, trafił się nań nowy kupiec. „Widząc, że p. S. ma tak „szczęśliwą rękę“ umyślnie zwlekał z odstąpieniem łożek zamówionych, sprzedał ich bowiem przez ten czas czterem innym osobom.

Gwałtowny awanturnik. Na ulicy Kazimierzowskiej pokłócił się przy zgartywaniu śniegu wyrobnik Wasyl Hawrylewicz, z towarzyszem Antonim Urbanem, i w sprzeczce ciał go z całym impetem żelazcem od łopaty w głowę tak, że Hawrylewicz krwią zalany padł na bruk. Z ciężką i niebezpieczną raną odwieziono go do szpitala, winnego zaś aresztowano.

Organizacja miejskiej służby zdrowia. Reprezentacja miejska przeprowadzając organizację miejskiej służby zdrowia, postanowiła jak wiadomo ze względu na znaczny rozrost miasta naszego, powiększyć etat tejże o jedną posadę lekarza miejskiego, a zatem miejska służba sanitarna składa się obecnie z fizyka i 7 lekarzy.

Skutkiem tego podzielonem zostaje miasto Lwów na siedm okręgów sanitarnych, które obejmują stosownie do uchwały reprezentacji miejskiej z dnia 1. grudnia 1887 następujące części miasta, a mianowicie:

I. Okręg sanitarny (Żółkiewskie i Zamarstynowskie.) a) od placu krakowskiego: prawą stronę ulicy Rzeźni, placu Rzeźni i dalszą część miasta na prawym brzegu koryta Peltwi aż do granicy miasta, następnie:

b) od ulicy Rzeźni: lewą stronę placu Krakowskiego, ulicy Kościelnej, placu Strzeleckiego i ulicy Klasztornej — dalej ulicę Zamkową obustronnie i cały zakład kąpielowy Kisielki aż do granicy miasta.

II. okręg sanitarny (Łyczakowskie i Piekarskie.) a) Od ulicy Piekarskiej: plac Bernardyński po stronie ek. komendy korpusnej, prawą stronę ulicy Czarnieckiego i Klasztornej, cały obszar góry zamkowej i ulica Zniesienia; następnie:

b) od ulicy Piekarskiej: lewą stronę ulicy Pańskiej do ulicy Kochanowskiego (na Rurach), lewą stronę ulicy Kochanowskiego, Pasieki Łyczakowskie i Majerówkę, drogę Pasieczną i wszystkie realności za rogatką Łyczakowską położone aż do granicy miasta.

III. okręg sanitarny (Zielone i Stryjskie.) a) Od Banku hipotecznego: całą południową stronę placu Halickiego i Bernardyńskiego, prawą stronę ulicy Pańskiej do ulicy Kochanowskiego (na Rurach), dalej prawą stronę ulicy Kochanowskiego, całą Pohulanę, browar Kleinów i Pasieki halickie, tudzież

b) od Banku hipotecznego: lewą stronę ulicy Akademickiej, Ścieżkowej, Zyblikiewicza i Stryjskiej aż do granicy miasta, także Bielosko i Jusgladówkę.

IV. okręg sanitarny (Chorażczyzna i Wulka.) a) Od placu Halickiego: prawą stronę ulicy Akademickiej, Ścieżkowej, Zyblikiewicza i Stryjskiej, dalej Bodnarówkę aż do granicy miasta;

Iwan Franko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

b) plac Mariacki od realności (l. orj. 1. hotel Georgea) do ulicy Kopernika, lewą stroną ulicy Kopernika, drogą Wulecką obustronnie i całą Wulkę aż do granicy miasta.

V. **okręg sanitarny** (Nowy świat i Bajki). a) Od placu Marjackiego: prawą stroną ulicy Kopernika do drogi Wuleckiej, Nowy Świat i Bajki aż do granicy;

b) lewą stroną ulicy Karola Ludwika od realności l. orj. 1 (towarzystwo kredytowe ziemskie) do realności l. orj. 15 (obecnie hotel angielski), lewą stroną ulicy Jagiellońskiej, placu Smolki i ulicy Mickiewicza do ulicy Brajerowskiej, ulicę Brajerowską obustronnie, od tejże dalej lewą stroną ulicy Kaźmierzowskiej i Grodeckiej, drogą Lubieńską obustronnie do granicy miasta.

VI. **okręg sanitarny** (Bogdanówka Kleparowski). a) Od ulicy Karola Ludwika: prawą stroną ulicy Jagiellońskiej, placu Smolki i ulicy Mickiewicza do ulicy Brajerowskiej.

b) lewą stroną ulicy Karola Ludwika (od realności l. orj. 17), część placu Gołuchowskich do ulicy Kaźmierzowskiej, lewą stroną ulicy Kaźmierzowskiej do ulicy Szpitalnej, dalej ulicę Kaźmierzowską obustronnie do ulicy Brajerowskiej, od tejże prawą stroną ulicy Kaźmierzowskiej i Grodeckiej, cały obszar dworców kolejowych i całą Bogdanówkę do granicy miasta i

c) od ulicy Kaźmierzowskiej: lewą stroną ulicy Szpitalnej do ulicy Słonecznej, lewą stroną ulicy Słonecznej do wału kolejowego i dalej lewą stroną koryta Peltwi aż do granicy miasta.

VII. **okręg sanitarny** (Śródmieście i Nadpełtwie). a) Administracyjną dzielnicę Śródmieścia z okalającymi ją drogami, placami i plantacjami aż do budynków przeciwnych, a mianowicie: plac Krakowski, droga w ulicy Kościelnej, plac Strzelecki, całe szkarpy, wały gubernatorskie, droga w ulicy Czarnieckiego, plac Bernardyński, plac Halicki, plac Marjacki, droga w ulicy Karola Ludwika, Wały hetmańskie i plac Gołuchowskich, nadto

b) po za Śródmieściem część miasta odgraniczoną, a to: lewą stroną ulicy Rzeźni, placu Rzeźni i lewy brzeg koryta Peltwi aż po wał kolejowy — część placu Gołuchowskich od ulicy Rzeźni do ulicy Kaźmierzowskiej, prawą stroną tejże do ulicy Szpitalnej, prawą stroną ulicy Szpitalnej do ulicy Słonecznej i prawą stroną tej ulicy po wał kolejowy.

Podając ten podział miasta do powszechnej wiadomości, nadmieniam się, że do sprawowania czynności lekarzy miejskich w pojedynczych okręgach sanitarnych są przydzieleni, a mianowicie:

Dla I. okręgu: Dr. Jan Wiktor mieszkający obecnie pod l. orj. 8. przy ul. Żółkiewskiej.

Dla II. okręgu: Dr. Emil Elektorowicz mieszkający obecnie pod l. orj. 6. ul. Łyczakowska.

Dla III. okręgu: Dr. Edmund Schmidt mieszkający obecnie pod l. orj. 11. przy ul. Akademickiej.

Dla IV. okręgu: Dr. Ludwik Łopacki zamieszkały obecnie pod l. orj. 17. ul. Chorążczyzny.

Dla V. okręgu: Dr. Ignacy Rosner mieszkający na teraz pod l. orj. 25 przy ul. Sykstuskiej.

Dla VI. okręgu: Dr. Władysław Tatarczuk mieszkający obecnie pod l. orj. 5. ul. Kollataja (Brygicka).

Dla VII. okręgu: Dr. Tadeusz Krobicki mieszkający obecnie pod l. orj. 4. Rynek.

Mieszkania lekarzy miejskich oznaczone są tablicami z napisem „Pomieszkanie lekarza miejskiego” i latarniami koloru jasno-zielonego z napisem „lekarz miejski”.

Mieszkanie fizyka miejskiego znajdujące się obecnie pod l. orj. 2. plac Chorążczyzny oznaczone jest również tablicą odpowiednią i latarnią koloru jasno-niebieskiego z napisem „fizyk miejski”.

Nowy podkomorzy. Cesarz nadał komisarzowi powiatowemu, pełniącemu obowiązki w ministerstwie spraw wewnętrznych Leonowi Skorupce, godność podkomorzego.

Rada gminna w Winnikach (obok Lwowa) przyznała z funduszów swoich kwotę 30 gld. na sprawienie ciepłej odzieży dla pilnie uczącej się młodzieży szkolnej. Oprócz tego przyznała niektórym sierotom stałe zapomogi miesięczne. Za ten dar szczerzy składa podziękowanie pan A. Dyhdalewicz, kierownik tamtejszej szkoły.

Zmarli: Tymoteusz baron Bees, porucznik w pensji i poczmistrz w Marjampolu, w 63. roku życia. — Dr. Maksymilian Schmidt, dyrektor ogrodu zoologicznego w Berlinie, zmarł zeszłej soboty w 54. roku życia.

Zgorszenie, grzech i hańba! Czytamy w *Dz. Pozn.*: Przed kilku dniami w Wroclawiu toczyła się przed izbą karną tamtejszego sądu ziemiańskiego sprawa, która nie przedstawiała najmniejszego interesu. gdyby podczas niej nie zaszedł pewien epizod, który uważamy za stosowne tu zapisać. Oto w sprawie tej

stał jako świadek niejaki Karol Ditrich. Z świadkiem tym żadną miarą nie mógł się sąd porozumieć, gdyż ten, nie rozumiejąc dobrze po niemiecku, dawał odpowiedzi bezsensowne. Wreszcie znudzony badaniem, poprosił o tłumacza, oświadczając, że mówi tylko po polsku, i że po niemiecku wyrazić się nie potrafi. Przewodniczący, dyrektor sądu ziemiańskiego, p. Freytag, według sprawozdania *Schlesische Volkszeitung*, oburzony oświadczył, że to jest zgorszenie, grzech i hańba — (Skandal, Sünde und Schande), że Ditrich swej mowy ojczystej zapomniał, i że się tego wstydić powinien. Nie wchodzimy w to, czy Ditrich mimo brzmienia swego nazwiska, jest Niemcem, ale to pewna, że każdy człowiek ma święty obowiązek zachowania w czystości swej mowy ojczystej. Kto tedy swej mowy zapomina lub jej się wyrzeka, ten zaprawdę zasługuje na hańbę. Wdzięczni też jesteśmy p. Freytagowi, że tę zdrową i świętą zasadę, za którą my walczymy i której bronimy, jawnie na sądowym posiedzeniu wypowiedział. Pragniemy zaś gorąco, by wśród obecnej ciężkiej walki w obronie ukochanego języka naszego każdy wyrwał sobie głęboko w duszy to zdanie jego, że to zgorszenie, grzech i hańba zapominać języka swego ojczystego.

Wystawa kolejowa. Jak się dowiadujemy, zamierzona wystawa wszelkich do kolei odnoszących się przedmiotów, jako część urządzona tego roku jubileuszowej wystawy przemysłowej, przemieni się w wystawę specjalną, w której wezmą udział wszystkie austriackie koleje. Takiej specjalnej wystawy w ogóle jeszcze nie było, ponieważ np. w roku 1873 przedmioty kolejowe znajdowały się na wystawie w różnych grupach, oddzielone zatem były od siebie. Zgromadzenie wszystkich utensyliów kolejowych razem i utworzenie z nich pełnego obrazu odbędzie się dopiero tego roku po raz pierwszy. Jest do życzenia, aby powszechnie zajęto się tą wystawą.

Spóźnienie pociągu. Dzisiejszy pociąg pospieszny spóźnił się o pół godziny.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę dnia 8 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Fizyki szkoły realnej (II. piętro). Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie komitetu przedwyborczego. (Sprawozdawca p. Machalski) 2) Dalszy ciąg dyskusji w sprawie usunięcia wilgoci z mieszkań.

Wypadek kolejowy. Celem usunięcia zasp śnieżnych na torze kolejowym między stacjami Lwów-Chodorów, wysłana została dnia 7. bm. ze Lwowa maszyna z pługiem pod nadzorem dwóch urzędników. Wskutek pęknięcia jednego koła przy pługu, nastąpiło na przestrzeni bezpośrednio za dworcem wykołowanie pługu i maszyny, przyczem jeden robotnik kolejowy zajął się w bliskości toru, dźmał uszkodzenia w głowę i nogę, a inżynier p. Stroneczak, będący na maszynie, lekkiego uszkodzenia w rękę.

Z powodu zastawienia toru przez wykołowaną maszynę, pociąg południowy nr. 3 ze Lwowa nie odszedł.

Mianowanie. Rada finansowy dr. Wiktor Korn został mianowany nadradcą finansowym i prokuratorem finansowym w Czerniowcach.

Próba oświetlenia. Od dwu dni palą się na próbie na placu Marjackim i Halickim lampy naftowe patentu p. Braukowskiego. Umieszczone na wysokich półtrzciaszaniowych słupach dają światło silniejsze daleko od gazowego, jakkolwiek bardziej żółte. Mając wzrok normalny można druk wyraźny czytać na odległości 20 kilku kroków.

Piknik koła literackiego. Wczorajszy piknik urządzony staraniem koła literackiego należał bez wątpienia do najwięcej udanych w bieżącym karnawale. Firma literacko-artystyczna przyniosła na wczorajszą zabawę w sali kasyna miejskiego trzy setki co najmniej przyjaciół i nadobnych przyjaciółek wywołanych kunsztów. Liczba ta wzrosła niewątpliwie i do pięciu, sześciu a nawet i dziesięciu setek gdyby komitet nie ograniczył liczby uczestników do powyższej cyfry, chcąc zapewnić piknikom wesołą i swobodną zabawę. To też w kasynie bawiono się wczoraj z wyjątkową prawie ochotą. Przy odgłosie wybornej muzyki 9 pułku prowadził tańce p. Adolf Abrahamowicz przy udziale 85 par złożonych z materiału najwładziwiejszego, jakim aranżer może rozporządzać, wybornych tancerzek i dzielnych tancerzy.

Na wielką pochwałę zasługuje i realna strona pikniku tj. kuchnia i piwica, które sprostały swojemu zadaniu pod każdym względem.

Słowo jeszcze należy się toaletom. Musimy przyznać, że zbyt rzadko nie spostrzegliśmy. Muszlin i welna przeznaczone w materiale kolor biały w tle, na którym tu i owdzie wytryskała barwa róż, niezapomnianek i purpury. Płasniano do rana.

Piknik kolejowy urządzony staraniem przedsiobiorstwa kolei Lwów-Belzec, odbędzie się dzisiaj w salach kasyna miejskiego.

W sali Domu narodnego odbędzie się d. 9. bm. (czwartek) wieczorek z tańcami staraniem Towarzystwa „Akademiczkiej Krużok”. Strój dla pań warty. Początek o godz. 8. wieczorem Biletów wstępu po 2 zł. od osoby i biletów familijnych po 6 zł. dla 4 osób nabywać można w dniu wieczorku w „Ruskim kasynie” (Dom narodny) od godziny 10. rano.

Przejechanie. Michał Stefaniuk, woźnica z Żółkwi, skutkiem nieostrożnej jazdy przejechał wczoraj na pl. Strzeleckim 12 letnią Małgę Lapter, która odniosła ciężkie obrażenia na ciele. Winnego aresztowano.

Kradzież. Poodbijawszy kłódki u komórki w domu l. 13 przy ul. Młynarskiej, wynieśli niewiadomy złoceńcy wczorajszej nocy kilkanaście sztuk drobiu, na szkodę Natana Majera.

Niespodzianka spotkała podróżnych wybierających się d. 5. bm. pociągiem osobowym ze Lwowa do Stryja. Wskutek przerwy musieli od godz. 8. wieczorem przeczekać do pół do 5. rano a ujechawszy kilka kilometrów stanęli w polu, gdyż pociąg nie mógł ruszyć dalej. O godz. 12. w południe odkopani ze śniegu powrócili do Lwowa, z kądem wyjechali przed siedmiu godzinami. Rozumie się, że podróżni zażądali przy kasie zwrotu pieniędzy, ku zdziwieniu jednak swego kasjera odesłał ich na drogę reklamacji do dyrekcji ruchu. Bez wątpienia dyrekcja na reklamację pieniędzy nie potrafiła sobie poradzić i reklamacji wystylizowała. Ciekawem wreszcie jest, jak dyrekcja rozstrzygnie niejasne postanowienie instrukcji kolejowej, nakazującej zwrot pieniędzy pasażerom, jeżeli pociąg ugrzęźnie na stacji, nie zaś nie mówiącej o wypadku, jeżeli to się zdarzy w czystym polu.

Dramat familijny rozegrał się przed kilku dniami w Manchester. Było to już późnym rankiem a drzwi największej apteki na przedmieściu Salford były wciąż jeszcze zamknięte. Policja kazała je wyważyć. W sklepie wszystko było w porządku, po otwarciu jednak drzwi do pomieszczenia przyległego, znaleziono całą rodzinę aptekarza składającą się z sześciorga dzieci liczących od dwu do trzynastu lat i rodziców bez życia. Rodzice otruli dzieci i siebie za pomocą cyankali. Do straszego czynu popchnęły ich fatalne stosunki małżeńskie.

Polowanie. W pierwszych dniach stycznia odbyło się polowanie w Małnowie, na pograniczu gubernji pskowskiej, w dawnych Inflantach polskich, a dziś gubernji witebskiej u hr. Stanisława Zyberka Platara. Polowano z gońcami i zrobiono sześć obław. Zabito pięć dużych starych niedźwiedzi a dwa młode z barlogu matki żywcem wzięto. Dodać wypada, że jednego niedźwiedzia psami osaczonego, zabił hr. Wojciech Zyberk Plater z Kirupia, mając wystrzeloną strzelbę, krótkim myśliwskim nożykiem w serce godząc.

Mianowania. Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego, Stefana Wolf, w Czerniowcach, sędzią pow. w Kimpolungu. — Ministerstwo skarbu zamianowało w ewidencji katastru podatku gruntowego Władysława Słuszkiewicza inspektorem ewidencyjnym we Lwowie; Władysława Tomaszewskiego, geometrą I. kl. w Brodach; adw. jutowanych elewów Aleksandra Wojdałowicza, Stefana Kiliana i Antoniego Giercuskiewicza, geometrami II. kl., pierwszego dla Nowego Targu, drugiego dla Żydaczowa, a ostatniego dla Grybowa; nieadjutowanych elewów ewidencyjnych, Ludwika Musiała, Leona Wierzejskiego i Aleksandra Tatzreitera, elewami adjutowanymi, a Wł. Rybskiego, Oktawa Chmielewskiego i Stanisława Gluzińskiego, nieadjutowanymi elewami ewidencyjnymi.

Samobójstwo. Onegdaj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Jan Marjanowski, podoficer szwadronu, 11. pułku ułanów w Stockerau pod Wiedniem. Marjanowski służył w tym pułku lat sześć i popełnił samobójstwo prawdopodobnie w przystępie melancholji.

Ślub. W Tarnowie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Janem Gostwickim, urzędnikiem kolejowym ze Slotwiny, a panną Jadwigą Trankowską, córką dyrektora tamtejszego gimnazjum.

Sprawy kradzieży w urzędzie podatkowym w Wyżnicy, zostali schwytani w Uściczku. Są to żydzi: Mojżesz Morgenstein, Ela Hersch Drechsler, Chaim Ak-elrad i Jeruchim Mandschuh. Bezpośrednio po kradzieży zajechali oni do Uściczka i stanęli w zajezdni domu Majera Marza. W przejeździe przez Horodnik wpadli już w oko żandarmerji która ich śledziła. Marza również domyślił się w przybyłych złodzieji i zdenuncjował swych gości. Za nim jednak przybyła żandar-

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 7. lutego. (Posiedzenie Izby poselskiej).

Po rozprawie bez znaczenia uchwalono dziś §§. 28-50 ustawy cukrowej bez zmiany. Potem minister Baquhem odpowiedział na interpelację klubu niemieckiego w sprawie faworyzacji węgla rosztyldowskiego na kolejach, dowodząc że węglowi styryjskiemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Na wniosek Pickerta postanowiono otworzyć rozprawę nad tym przedmiotem na przyszłym posiedzeniu.

Następnie Knotz i towarzysze (z klubu niemieckiego) postawili wniosek, aby ogłoszony traktat niemiecko-austrjacki został inartykułowany (wciągnięty do rzędu ustaw austro-węgierskich). Prawica przyjęła ten wniosek śmiechem. Wnioskodawcy żądają, aby sprawę tę przekażać specjalnej komisji z 36 członków złożonej.

Koniec posiedzenia o godz. 3 1/4. Następnie jutro.

Klub czeski postanowił głosować za nowym projektem sznapsowym.

Wiedeń 7 lutego. Koło polskie obradowało wczoraj nad projektem uniwersyteckim Gautscha. *Bobrzyński gorąco go bronił*. Także nad podatkiem od wódki dyskutowano. Abrahamowicz żądał, aby o naradach Koła polskiego nad podatkiem sznapsowym nie udzielano żadnych wiadomości dziennikom. („Ta straszna tajemnica...” tercet z „Wielkiej Księżny Gerolstein”, odspiewany niesłoty solo. Red.). Występował przeciw temu gorąco Czartoryski i inni, poczem do komisji gorzelnianej wybrani zostali: Rutowski, Gołuchowski, Rosenstock, Abrahamowicz, Struszkiewicz, Jaworski i Czajkowski Alfons.

Wiedeń 7. lutego. Minister handlu wniósł dziś w Izbie poselskiej dodatkowy kredyt 1,600.000 gld. na budowę nowych kolei państwowych.

W Teresianum wybuchł kur. Zakład zamknięto.

Na giełdzie zbożowej zniżka kursów. Pszenica 7.58, na jesień 7.94, owies 5.95, kukurudza 6.52, żyto 6.12.

Budapeszt 7. lutego. Mowa Bismarka nie wywarła tutaj uspokajającego wrażenia. Prawdopodobnym jest zwołanie w marcu nadzwyczajnej sesji delegacyjnej.

Berlin 7. lutego. Wszystkie dzienniki piszą hymny pochwalne dla Bismarka z powodu jego mowy.

Berlin 7. lutego. Królowa würtemburska zachorowała na „bronchitis”.

Paryż 7. lutego. *Lanterne* znajduje w mowie Bismarka groźbę przeciw Francji i twierdzi, że egoista Bismark gotów Austrję w kwestji wschodniej opuścić.

Petit Journal wyszydza Bismarka jako apostoła pokoju w helmie i z ostrogami.

Wiedeń 8. lutego. Pogłoski o zwołaniu delegacji w marcu są bezpodstawne.

Giełda wieczorna: kursa mld., akcje kredytowe 269.70, węg. renta złota 96.67.

Od wczoraj wieczora pada tutaj gęsty śnieg przy cichym pogodzie.

Budapeszt 8. lutego. Sejm przyjął ustawę o założeniu fabryki broni. Minister Fejervary uspokoił przedtem obawę Polony'ego co do dobroci karabinów Mannlicera i zapewnił, że w fabryce używanym będzie prawie wyłącznie materiał krajowy.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniano, że w mowie Bismarka mieści się ustęp: „Gdyby Rosja chciała z bronią w ręku przepierać swe prawa w Bułgarii, to my się temu sprzeciwiamy”.

Linca 8. lutego. Wskutek wielkich zawięzi śnieżnych w całym kraju wstrzymaną została komunikacja pociągów kolejowych.

Opawa 8. lutego. W skutek ogromnych zamieci śnieżnych przerwany kurs pociągów między Oderbergiem i Wrocławiem.

Berlin 8. lutego. Oczekują tu dziś z Petersburga hr. Szuwałowa, który ma przywieźć pokojowe oświadczenia cara.

Angielska flota na morzu Śródziemnym została wzmocniona o kilka pancerników.

Podczas gdy wszystkie pisma podnoszą pokojowy ton mowy Bismarka, zapytuje półurzędowa *Post*: jeżeli sytuacja jest teraz bardziej pokojowa, niż była przed rokiem, dlaczego właśnie teraz czynią się takie niesłychane natężenia wojenne? Pokój Niemiec jest tylko wyczekiwaniem, kiedy można będzie potężniej uderzyć na wroga.

Sofja 8. lutego. Książę Ferdynand i Klementyna powrócili wczoraj popołudniu z Rumelji i przybyli do Sofji.

Paryż 8. lutego. W parlamencie debatowano wczoraj nad etatem marynarki i po mowie ministra marynarki uchwalono pomnożyć flotę francuską na morzu Śródziemnym.

Rzym 8. lutego. Crispi przesłał Bismarkowi gratulację z powodu jego mowy, wyrażając życzenie, by ona znalazła echo w całej Europie.

Riforma twierdzi, że gdyby wojna wybuchła, to potrójne przyzwanie nie byłoby temu winnem.

Londyn 8. lutego. Zdania o mowie Bismarka tutaj podzielone. Niektórzy widzą w niej zachęcanie Rosji do rozbójniczego napadu na Turcję.

Wiadomości polityczne.

Poznań 6. stycznia. Wiece w sprawie szkolnej odbyły się bardzo liczne w Polajewie, Inowrocławiu i Chojnicach. Lud wiejski przybył tysiącami. W Inowrocławiu zebrało się 2000 kujawiaków, a wiec zagaił właściciel Ludwik Czapla. Wszędzie przemawiali właściciele. W porównaniu z Poznańskiem jakże nam daleko do uświadomienia ludu!

Wiedeń 7. lutego. Pierwsza depesza prywatna z Petersburga zdradzała pewne pomięszanie wskutek ogłoszenia traktatu, wskazując, iż w śmieszny sposób usiłowano w pierwszej chwili tłumaczyć to ogłoszenie w Petersburgu mianowicie tem, że Niemcy żądali ogłoszenia, aby przekonać stronnictwo wojenne w Austrii, iż Austrja nie bezwarunkowo, lecz tylko w razie zażycia pomocy może na pomoc Niemiec. Że jednak nikt o tem nie wątpi w Austrii i że tu nie ma stronnictwa wojennego, zatem interpretacja owa jest z gruntu mylna i świadczy, że w pierwszej chwili w Petersburgu nie wiedzano, lub nie chciano powiedzieć, co sądzą o ogłoszeniu. Nadeszły później depesze, streszczające głosy dzienników rosyjskich, a mianowicie *Journal de St. Petersbourg*, zdradzają także pewne zakłopotanie, zrazem jednak postanowienie przyjęcia ze spokojem i wstrzeźliwością całej rzeczy. To też w sferach decydujących nazywają położenie bardziej uspokojonem.

Budapeszt 5. stycznia. *Revue de l'Orient* donosi ze Saloniki, że tamtejszy konsul rosyjski wspólnie z konsulem greckim czynią wszelkie usiłowania, by wywołać w Macedonji ruch rewolucyjny. Konsulat rosyjski miał otrzymać 4000 funtów niybyto dla mnichów z góry Alos i rozdzielił je na cele agitacyjne między agitatorów bułgarskich i panhelleńskich.

Budapeszt 7. lutego. Komisja finansowa parlamentu rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o spirytusie. Ogólne rozprawy zostały odroczone do czwartku.

Berlin 7. lutego. Mowa Bismarka trwała blisko dwie godziny. Bismark wyglądał dobrze i był w doskonałym humorze. Podczas mowy pił wodę z rumem. W ciągu mowy prosił raz, aby mu wolno było siedząc przemawiać; po kwadransie wszakże znowu powstał. Szczególniej końcowy ustęp mowy, w którym Bismark oświadczył, że Niemcy gotowe są w danym razie do walki, wywołał powszechny entuzjazm. W loży dyplomatycznej byli obecni prawie wszyscy reprezentanci mocarstw, z wyjątkiem rosyjskiego i francuskiego. Tłumy ludności odpowiadały Bismarkowi do palacu.

Berlin 5. lutego. Przyczyną opublikowania tekstu umowy aljansowej było właściwie to, że Bismark otrzymał wiadomość o poufnych pertraktacjach rosyjsko-francuskich, które się odbywają w Paryżu. Zdaje się więc, że zapomocą publikacji chciał Bismark pokrzyżować owe pertraktacje, zanimby doprowadziły do jakiegoś uchwytne go i stanowczego wyniku, tj. do zawarcia sojuszu francuzko-rosyjskiego.

Słychać, że w najbliższych dniach rząd tułtejszy poczyni dalsze ważne publikacje.

Post widzi w publikacji tekstu umowy „jedno a może nawet ostatnie ogniwo w szeregu argumentów zbijających pozory, którymi Rosja usprawiedliwia od jesieni 1886 roku swe zbrojenia i napady swej pra-y na Niemcy. Pierwszem kłamstwem Rosji było, że Niemcy zaprowadzili Austrję do Bośni i Hercegowiny; drugim kłamstwem, że Niemcy osadziły Koburga na tronie bułgarskim; a trzecim kłamstwem, że zbrojenia rosyjskie są konieczne wobec zamierzonego przez mocarstwa centralne napadu na Rosję. Ostatecznie pozostają obecnie tylko dwie kwestje: czy panslawiści mogą się jeszcze cofnąć i czy koncentracja stronnictw republikańskich we Francji z przygotowującym się

merja, rzeźmieszki porozumieli się z Marzem i dali mu 11.222 zł. do przechowania. Tymczasem nadeszła żandarmerja i złodziei zabrano. Odwieziono ich do Tłustego, gdzie przyznali się do kradzieży i zdradzili Marza. Wysłano tedy żandarmów do Uścieczka i aresztowano restauratora a w domu jego zrobiono rewizję. Znaleziono część pieniędzy w piecu, część zaś w księdze na piecu. Przy dozywaniu tej ostatniej, córka Marza usiłowała skrycie schować kilka tysiączek, lecz schwytała ją również na gorącym uczynku i aresztowano. Najnie spodziewanie dostał się też do kozy pewien wieśniak, który przypatrywał się rewizji. Spostrzeżł on, iż jeden banknot, przy otwieraniu pieca, wypadł na ziemię i nie został spostrzeżonym przez nikogo. Podjął go więc i sądząc, że to dziesiątka, wyszedł na miasto, aby zmienić. Tymczasem był to papier 1000 reńskowy, zwrócił uwagę i stał się powodem aresztowania wieśniaka, którego następnie uwolniono. Sprawcy kradzieży znajdują się już w Wyżnicy.

Podjezana własność. W Strzyżowie zakwestjonowano u trzech podejrzanych izraelitów damskie futro kangurowe, dwa zimowe męskie paltoty i trzy duże kawałki wosku, które mają pochodzić z kradzieży we Lwowie dokonanych.

Znaczna kradzież popełniono w nocy na 26. stycznia w pomieszkaniu Marka Tadaniera w Kamionce Strumiłowej. Skradziono: 8 małych i 2 duże srebrne lichtarze, 2 srebrne tace, 6 srebrnych łyżek stołowych, 6 srebrnych łyżeczek, 9 srebrnych widelców, 3 większe, a 4 mniejsze takie kubki, srebrną cukierniczkę, także szczypczyki i parę nożów, oraz dwie kapy na łóżko, w paski czerwone i czarne. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 1000 zł.

Posła Bebla, z powodu jego mowy w parlamencie, *Leipz. Tagebl.* nazwała oszczercą, mianowicie dla tego, że o dzisiejszym narodowo-liberalnym pośle dr. Götzu powiedział, że jeszcze w roku 1866 był „czernym socjalnym demokratą”. Bebel zamysła *Leipz. Tagebl.* wytoczyć proces i przy tej sposobności dokumentami udowodnić, że tak istotnie było.

Teatr literatura i sztuka.

Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie nadeszły następujące dzieła sztuki: Zawiejskiego Mieczysława „Św. Jan z jaśnieciem”, rzeźba nagrodzona dwukrotnie medalami, „Wieśniak”, z terracoty, „Tunetańczyk”, z terracoty; Baracza Tadeusza, biust arcybiskupa Wierchlejskiego, Schmidt Henryk, z brązu; Jezińskiego Antoniego „Śmierć Zabrzezińskiego”, obraz olejny; Gramatyki Antoniego „W drodze”, obraz olejny; Bergmana Stanisława „Syn marnotrawny” rzeźba nagrodzona; Blotnickiego „Dzień i Noc”, rzeźby w terracocie.

* „Muzeum”, czasopismo Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, wyszedł zeszyt II. i zawiera: 1. Głosy o szkole. 2. Zagrodzki J. Instrukcja Czackiego dla lekarza liceum Krzemienieckiego. 3. Puzyna dr. J. O tak zwanych miejscach skupienia i ich zastosowaniu w analizie (ciąg dalszy). 4. Jezienicki dr. M. Uwagi krytyczne nad utworami Jacińskimi Pawła z Krosna i Jana z Wislicy, wydany przez prof. dr. Br. Kruczkiewicza (ciąg dalszy). 5. Ruch naukowy: Zoller ks. K. O planie nauki religji w naszych szkołach średnich. Kilka uwag. Brody 1888 (spr. ks. Jougan). Kunz K. 1) Grundriss e. einheitlichen Mittelschule. Kraków 1885. 2) Vorschläge zur Reform unseres Schulwesens. Brody 1887 (oc. G. Blatt). Majerski St. Stosunki religijne u starożytnych Greków. Lwów 1887 (oc. F. M.). 6. Przegląd programów: Czyżkiewicz A. Życie rodzinne dawnych Rzymian. Tarnopol 1887 (oc. F. M.). Rembacz M. Dwie rozprawy naukowe: 1) Przyczynek do Apoloniusowych zagadnień styczności. 2) Nowy sposób wykreślenia kąta nachylenia dwu płaszczyzn w rzutach prostokątnych. Stanisławów 1887. (oc. dr. P. Dz.) 7. Rozmaitości z zakresu szkoły i nauki. 8. Rozporządzenia władz. 9. Mianowania i przeniesienia. 10. Bibliografia. 11. Wspomnienia pośmiertne: L. Orzechowski, S. Rudnicki, Wl. Maehnowski. 12. Polemika.

* **Wystawa dzieł sztuki**, oraz starożytności, urządzona staraniem Edmunda hr. Starzyńskiego w Kolumny, rozpoczęła się, jak wiadomo, d. 1. bm. Wystawa potrwa przez cały miesiąc. Z katalogu przekonujemy się, że wystawa ta obfituje w dzieła prawdziwie piękne. Znajdujemy tam portrety i płótna Andrzeja Grabowskiego, Grotgera, Kossaka, Pentera, Sidorowicza, Löfflera i innych.

Wystawa starożytności, z tą połączona, posiada kilka bardzo cennych przedmiotów, i tak znajdujemy tam między innymi pamiątki po śp. Teofilu Wiśniowskim, broń starożytną polską, monety, księgi i rękopisy.

obecnie rządem Floquet - Boulanger możliwą jest na innym gruncie, jak na gruncie rewanzu?

Bruksela 5. lutego. Rosja prowadzi pertraktacje z belgijskimi kapitalistami i przemysłowcami z zamiarem założenia u siebie własnej fabryki broni. Spółka belgijska otrzymałaby dla formy rosyjskiego generała na prezesa i przez pewien przeciąg czasu miałyby wyłączny przywilej, poczem państwo przyjąłoby fabrykę na swój własny zarząd.

Bruksela 5. lutego. W nadzwyczajnym dodatku do wczorajszego numeru pisze Nord o publikacji austro-niemieckiego traktatu; „Trudno jest na pierwsze wejście zrozumieć, w jaki sposób opublikowanie konwencji skierowanej przeciw Rosji, ma się przyczynić do uspokojenia; mimo to pragniemy bardzo, żeby publikacja ta pociągnęła za sobą rzeczywiście te konsekwencje, jakich się po niej we Wiedniu i w Berlinie spodziewają.

Belgrad 5. lutego. Wiadomości prywatne ze Sofji stwierdzają, że 30. stycznia wykonano rzeczywiście zamach na życie księcia Ferdynanda. Jakiś pop rusofil w okolicy Radne-Mahale powywał szyny na torze kolejowym. W sam czas jednak zdołano to odkryć i udaremnić zbrodniczy zamach. Rząd bułgarski starał się zataić ten fakt i poczynił liczne aresztowania w Filipopolu i okolicy. Słychać, że kapitanowie Nabokow i Rojanow nie zginęli koło Burgas, ale zbiegli na terytorjum tureckie.

Paryż 7. lutego. Przeważna część dzienników uważa mowę ks. Bismarka za pokojową więcej z pozoru, niż w rzeczywistości. W sferach politycznych pytają, czy ks. Bismark przysługuje się rzeczywiście pokojowi przez proklamowanie niemieckiej hegemonji wojskowej w wyrazach, które obrażają dumę innych mocarstw i usprawiedliwiają zbrojenia się Rosji.

Londyn 7. lutego. Standard i Times wyrażają zdanie, iż mowa Bismarka mimo swego pokojowego charakteru, nie usuwa całkiem obawy wybuchu wojny.

Petersburg 7. lutego. Nowoje Wremia pisze, że mowa ks. Bismarka jest utworem artystycznym, spokojna, pełna pewności, zapewne całkiem szczerą i bezwątpienia pokojową. Zarzuciłby jej można różne rzeczy, pisze dalej ten dziennik, mimo to mowa ta jest całkiem dobrze wygłoszoną, a jest nadto jasną, aby zasługiwała na zarzuty. Niektóre ustępy mowy, odnoszące się do Rosji, nie są całkiem zrozumiałe. Wyrzut księcia Bismarka, uczyniony prasie, musi się odnosić zarówno do prasy niemieckiej, jak i austro-węgierskiej. Niektóre ustępy mowy są tego rodzaju, iż każdy patriota rosyjski mógłby je powtórzyć z przyjemnością.

Petersburg 6. lutego. Dzienniki uznają doniosłość publikacji, jednakowoż omawiają takową względnie spokojnie.

Nowoje Wremia pisze: Tutejsze kompetentne koła nie mogą wątpić w szczerść oświadczenia Reichsanzeigera co do ogłoszenia traktatu. Wyrażona w traktacie nadzieja, iż zbrojenia Rosji nie będą zagrażały zachodowi, musi teraz zmienić się

w zupełności w przeświadczenie o tem, albowiem Rosja dała w ostatnich czasach nie dające się zaprzeczyć dowody miłości pokoju, gdyż Rosja nie chce nikogo zaczepiać. Rosja może spokojnie spoglądać na przymierze, które mimo to ma cele sprzeczne z intencjami Rosji. Jeżeli ogłoszenie faktycznie dąży do wytkniętych przez siebie celów, to nie pozostaje Rosji nic innego, jak oczekiwać faktycznych dowodów tego.

Do tych samych wniosków dochodzi większa część dzienników.

Niemiecka Petersburger Zeitung ubolewa, iż już za życia Aleksandra II., najlepszego przyjaciela Niemiec, istniało to przymierze, które traktuje Rosję, jako domniemanego napastnika, podczas gdy Francja nie jest wcale nawet pośrednio wymienioną. Depesza cesarska do Dolgorukowa, dowiodła niedawno miłości pokoju Rosji. Gdy kurs rosyjskich papierów spadł znacznie po tej publikacji, to musi takowa mieć inny, niż czysto odporny charakter. Dziennik ten spodziewa się w końcu, iż dyplomacja rosyjska znajdzie środki do utrzymania pokoju i do wprowadzenia międzynarodowych stosunków Rosji na bardziej pocieszające tory.

Journal de St. Petersburg reprodukuje oświadczenia Reichsanzeigera, poprzedzające ogłoszenie traktatu i pisze: Z publikacji tej wynika, iż oba rządy pragną utrzymania pokoju, i że są przekonane, że przez ogłoszenie treści traktatu rozprósza wszelkie w tym względzie wątpliwości. Należy sobie życzyć, ażeby cel ten został osiągnięty.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 7. lutego 1888.

Table with 4 columns: Lwów, Tarnopol, Podwołoczyska, Jarosław. Rows include Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Wyka, Rzepak, Lnianka, Koniczna czerw., Koniczna biała, Tymotka.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów z r. 20 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 25.00-25.50.

Uspობienie więcej ożywnie.

Nafta. Wiedeń 7. lutego: — do —; Brema: loco 7.55 do —; Hamburg: loco 7.60 do —; na luty —, na sierpień-grudzień 7.30; Antwerpja na luty 18.50 do —; Nowy-York 7.62; Filadelfia 7.62.

Nadesłane.

Jakiekolwiek dzisiaj czasy Trudno żyć nam bez kielbasy,

Bo to polska, smakowita Ta potrawa jest — i kwita. Z tego działu bez usterki Arcydziela są Underki! Każdy idzie do Franciszka Bo wyborna jest tam kiszka, Szynka, ozór, czy salami, Popróbujeie tylko sami, Jak smakuje znakomicie... Raz je zjadłszy, całe życie Do nich rwać się będą usta... Bo Underka zna sam gusta, Więc dogodzić wszystkim może, Zład też naród zawsze w tłumie Sklep wypelnia na Krakowskiej, Codzień słusnie snując wnioski, Że sam sobie jest dobrodziej. Kto w Underki progi wchodzi. Gołębiewski.

Zmiana mieszkania. WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. C. Sztembarth przeprowadził się na ulicę Batorego (dawna Halska) Nr. 26. I piętro. Ordynuje od 3 do 5. Dla niezamożnych bezpłatnie.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3-5.

Akus. Med. Chir. Okul. etc.

Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8-9 i od 2-4 po południu Trybunalska 16.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. lutego 1888.

Hotel Krakowski. J. ks. Lewicki z Tlustego, J. Siedmiograj z Sokala, F. Biliński z Hutki, A. Torz z Dunajowa.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny. NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

7. lutego 1888.

Table with 3 columns: Description, płać, żądają. Rows include Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego, Listy zastawne za 100 zł., Listy dłużne za 100 zł., Mianca Krakowa, Monety.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 7. lutego 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

Table with 3 columns: Description, dzisiaj, z dnia poprzedz. Rows include Akcje węgierskie banku kredytowego, Akcje Banku dla krajów koronnych, Losy komunalne wiedeńskie.

Berlin, dnia 6. lutego 1888.

(godz. 5. min. 55 pop.)

Table with 3 columns: Description, dzisiaj, z dnia poprzedz. Rows include Rosyjski rubel papierowy, Akcje austriackie kredytowe, Akcje kolei Karola Ludwika.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Table with 5 columns: Direction, Pociąg pospieszny, Pociąg osobowy, Pociąg mieszany, Pociąg lokalny. Rows include Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą.

Telegram!

Podpisana księgarnia uwiadoma, że już w tej chwili **Wieczory zimowe** są w Galicji najbardziej rozpowszechnionem pismem belletrystycznym, że ich byt jest zapewniony i lada dzień cały nakład będzie wyczerpany.

Kto chce więc mieć to pismo, niechże spieszy. **Wieczory zimowe** drukują same utwory znakomite i niezmiernie zajmujące. W każdym numerze powieść oryginalna.

Premjum bezpłatne wartości 3 złr.

Na żądanie pierwszy numer wyślemy bezpłatnie i franco.

Prenumeratę w kwocie 1 złr. 50 cent. kwartalnie, przyjmuje **Księgarnia Polska we Lwowie.**

Dr. Berger

specjalnie dla chorób płciowych
Poradnik jego zł. 1-20

Ulica Karola Ludwika 1. 7.
Ordynacja dyskretna także,
listownie, oraz i leki.

Osoby potrzebujące pewnej pomocy lekarskiej w ściślejszej tajemnicy, znajdują takową pod gwarancją absolutnej dyskrecji i niezawodnego skutku, jedynie u doświadczonego lekarza, specjalisty do organów płciowych, mieszkającego przy placu Halickim 1. 13, pierwsze piętro. Separowane ordynacje od 1 do 2 i wieczorem od 7 do 8. Także listownie oraz i leki. Adres: **Fr. Galkiewicz** 13. plac Halicki.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

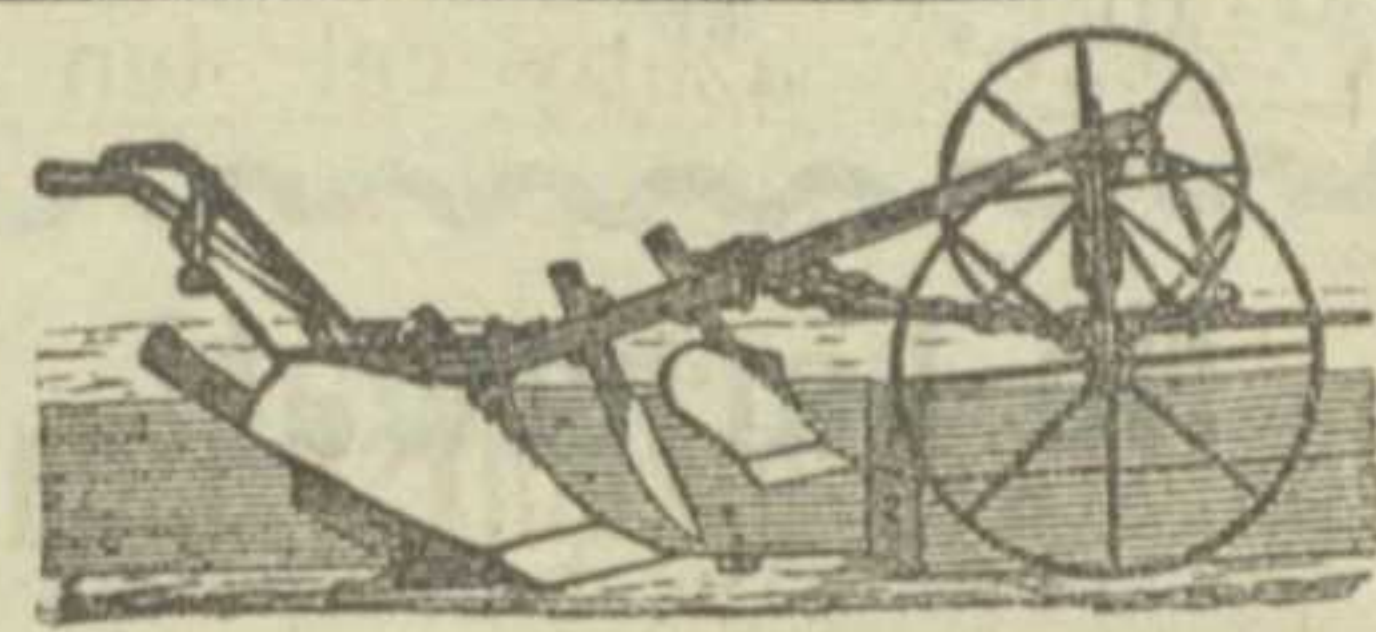
Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1460d



Uniwersalne pługi

całe z żelaza i stali
dostarcza najtaniej

Umrath i Spółka

fabryka maszyn rolniczych
Praga-Bubna.

Katalogi na żądanie gratis.

FILIA we Lwowie pod własną firmą
ulica Grodecka 1. 61.

Na raty

Maszyny i narzędzia
rolnicze najnowszej i
najlepszej konstrukcji
sprzedaje

Leon Orlewicz

Lwów ulica Sapiehy 1. 27.

Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrząstki, zapaleniu i t. p.

Pakiet 20 ct. w. a. za stempeł i opakowanie na prowincję o 10 ct. więcej. Do nabycia w apt. **Zygmunta Ruckera** we Lwowie. 694

Dra Schweigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszką po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

Dnia 1go Lutego 1888 roku

wystąpiłem z interesu

Wgo Leona Bratkowskiego.

Wykonuje

sprawdzenia rachunków, skontrolowanie ksiąg handlowych i w ogóle wszystkie prace w zakresie buhalterji wchodzące, przyjmę i stałe zajęcia.

Ed. Mariani

Lwów, ulica Rzeźbiarska 1. 5.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

dniem 150 złr. Bliższą wiadomość udziela A. Marbach, ulica Blacharska II. piętro. 243

Wyborne tutki cygaretkowe po cenach bardzo umiarkowanych (100 sztuk od 12 ct.!!!) sprzedaje fabryka Wierusz Niemojowski Lwów Rynek 25. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 234

Potominiatury pastelowe
Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński 1. 2. 105

Rutynowana ekspedytorka i telegrafistka poszukuje posady od 15. lutego w skombinowanym urzędzie pocztowym. Bliższa wiadomość filja telegraficzna Lwów w Namiesnitwie. 202

5 kilo różnego makaronu kosztuje złr. 2. franco za zaliczką. F. Skada Zwierzyniec. 213

Examinowany maszynista poszukuje posady w kraju lub zagranicą. Feliks Szatkowski ulica Słowackiego 1. 4. Lwów. 221

Sprzedaje grunt budowlany Długosza 1. 19. 229

Mleczarnia jest do sprzedania z całym urzędzeniem. Wiadomość w Adm. Kurjera. 228

Potrzebny jest dystylator, niezonaty polak lub mówiący po polsku. Powinien znać się kompletanie na urządzeniu wódek, likworów i oczyszczaniu spirytusu. Oczekuje się świadectw pobieranej nauki specjalnej i miejsce, gdzie był dystylatorem, oraz listu własnoręcznego, jeżeli można z fotografią. Adres: Królestwo polskie, Gubernia Suwalska, powiat Maryjampolski, stacja Pilwiszki, kolej Petersburgsko-Wierbołowska, majątek Antonów, właściciel Szabuniewicz. Wiadomość Adm. Kurjera Lwowskiego. 237

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 233

Poszukuje się fortepianu do wyposzczenia. Zgłoszenia w Administracji Kurjera. 220

Wdowa 25 lat mająca szuka obojwiązku u wdowca, lub kawalera. Adres: Litwinka, poste restante Lwów. 244

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4-50 i deserowe niesolone po 5 złr. w paczkach 5-kilowych z opakowaniem i franco rozseła Zarząd dóbr Nowe-sioło pod Stryjem. 584

Posadę ajenta podróżującego może zaraz objąć w jednym z najznacześniejszych składów hurtownych krajowych, zaufania godny, w zawodzie towarów kolonialnych lub farb i materiałów, rutynowany kupiec. Tylko dobrze poleceni, a w chlubne świadectwa zaopatrzeni, bieglu w języku niemieckim i polskim, mogący złożyć kaucję, raczą się zgłosić pod cyfrą „Podróżujący 1888“ pos e-restante Lwów, główna poczta. 246

Nowa szkoła. Kurs gimnastyki szwedzkiej i tańców, rozpoczął się dnia 1. lutego, w szkole pod 1. 4. pl. Benedyktyński. 245

Magoczy Wincenty, były żołnierz w r. 1863 obarczony rodziną złożoną z żony, pięciorga dzieci i ciemnej ma ki — prosi o zajęcie i doradczą pomoc, bo nędza okropna. Łyczakowska 1. 53.

Zdolny retuszer otrzyma posadę za granicą państwa. Kontrakt na trzy lata, dochód przeszło 200 frs. miesięcznie. Koszta podróży będą wynagrodzone. Honorarium za pośred-

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy**, przy ulicach Brajerowskiej, Kaźmierzowskiej, odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kaźmierzowska 37

3 pokoje, przedpokój, nyża, Garncarska 10 zaraz do najęcia. 103

3 pokoje, nyża, spiżarnia, kuchnia, parter Akademicka 24. od 1-go Marca. 199

W kamienicy Nr. 33. ulica Ormiańska są następujące pomieszczenia do wynajęcia **zaraz**: na II. piętrze 2 i 3 pokoje z kuchnią, na I. piętrze 1 pokój z kuchnią, na dole 1 pokój z kuchnią. Bliższa wiadomość u dozorey domu. 230

W Brzeżanach jest do najęcia sklep w rynku od 1 maja 1888 — gdzie się obecnie sklep korzenny panna Herwygo znajduje. Bliższą wiadomość udzielają: W Brzeżanach pan Piotrowski (Rynek 1. 71) i we Lwowie pan Brückner (ulica Akademicka 1. 25). 236

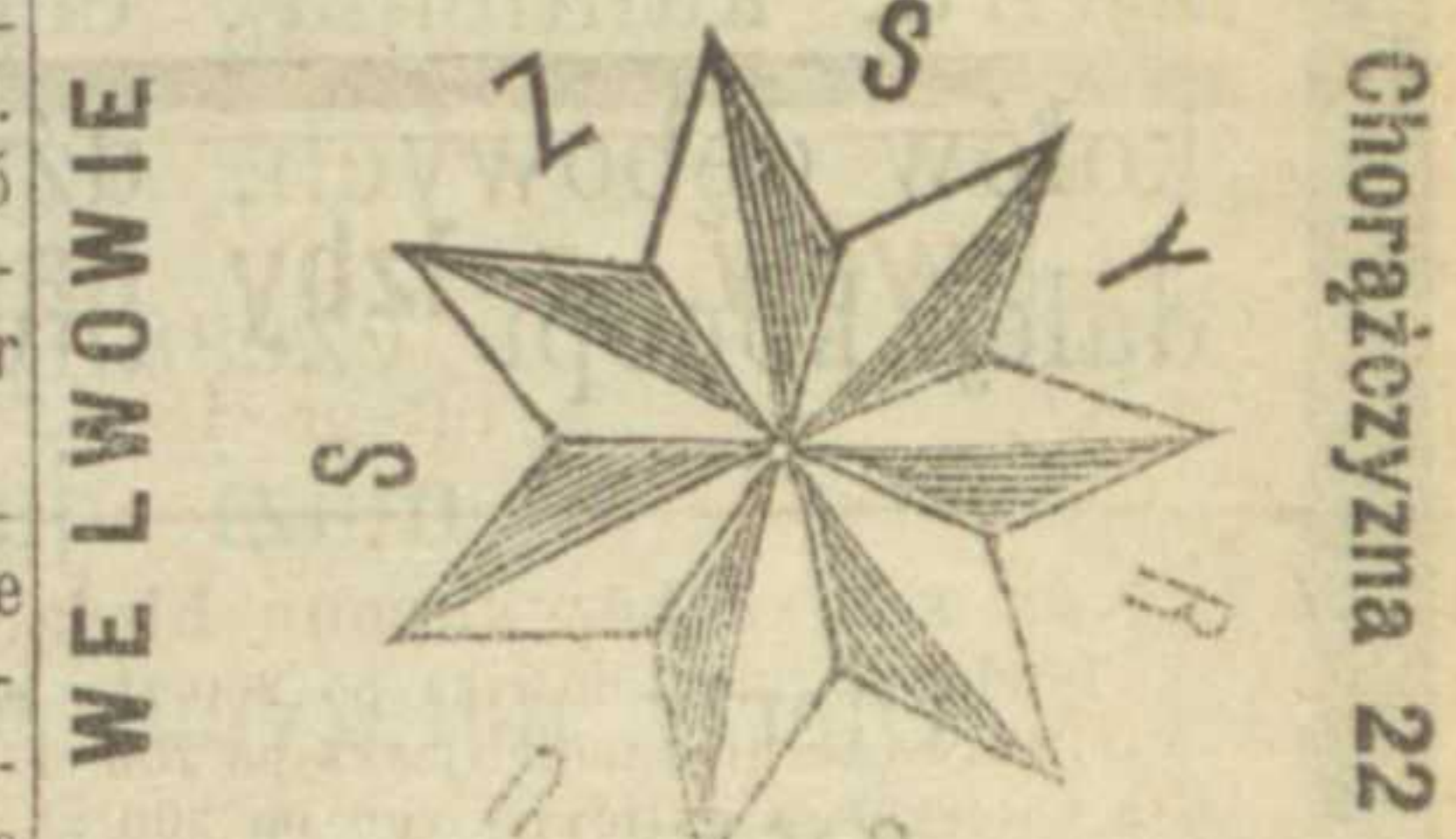
Korespondencje prywatne.

Do mojej niedobrej sąsiadki. Ach jakże pragnąłbym dowiedzieć się czegoś o Tobie! Czy pamiętasz o mnie? 242 wierny.

Śnie najdroższy wracaj!... zlituj się... skróć miesiąc, bo zapomnieć... ach!... Wracaj! ja żyję Tobą! tylko dla Ciebie!... 62... Wracaj! proszę niezmienny Bożywoj. 241

SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego

pod godłem 19



we Lwowie. Chorążczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport gruboziarnistej wysmienitej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej **we Lwowie:** 1 kilogram 2 złr. **na prowincji:** 4/4 kilogr. złr. 10:10 franco. Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Paczki warszawskie
po 4 ct. z konfiturami przez cały dzień świeże poleca **Walerja Michéł** ulica Wałowa 1. 13.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885
wydaje

4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe
z 90-dniowym wypowiedzeniem

560

Dyrekcja.

We Wzdowie

w słynnej oborze Wielmożnego Teofila Ostaszewskiego
jest bydła sztuk 30 do sprzedania

krowy, jałówki i buhajki utrzymanej czystej krwi, czerwono-srokaty Bern Simenthal i czarno-srokaty Bern Friebourg. Dla ogólnej stagnacji w handlu i jako zwykła inwentarza zbytecznego po znizonych cenach lub na wagę jak zagranicą, za starsze nad lat dwa kilo po 30 centów niżej lat dwu po 40 cent. Bydło nie jest tłuste, lecz średnio utrzymane, co dla kupujących do rozplodu z korzyścią. — Poczta Wzdów, Telegram: Brzozów Chlebiński, stacja kolei Zarz. — Po przybywających nabywców wysła się podwozy, na żądanie poprzód listownie.

Trykoty

bieliznę systemu Dra Jaegera, plaidy, deszczochrony, płaszcze gumowe, krawatki i inne artykuły sezonowe w wielkim wyborze, jakoteż osobny **skład obuwia** dla dam, mężczyzn i dzieci poleca po cenach najumiarkowańszych

znany magazyn galanteryjny

M. WEIN

we Lwowie, plac Trybunalski 1. 1.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% Listy hipoteczne**

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj matrzewskich wojskowych, na kaucje i wadają **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

